

BAJKI JAK LEKARSTWO

O czym przez godzinę dyskutuje grupa trzylatków? O uczuciach. Pomagają im w tym... bajki.

LILIANA BOGUSIAK

FOT. PIOTR KOSTRZEWSKI

Zajęcia z elementami bajkoterapii, bo o nich mowa, jako pierwsze wprowadziło łódzkie Centrum Wspierania i Stymulacji Rozwoju. W czwartek rodzice przeprowadzili na nie siedmiu swoich pociech. Najmłodsza dziewczynka miała 2 lata i 8 miesięcy, najstarszy chłopczyk 4 latka. Maluchom podczas zabawy towarzyszyli mamusi i tatusiowie. Ich rola okazała się nieoceniona, gdy dyskutując o miłości i smutku dzieciaki,

KULKI PEŁNE... ZŁOŚCI

Po powitalnej piosence (każde z dzieci przywitano zwrotką dedykowaną tylko jemu) instruktorka Małgorzata Mielczarek zapytała swoich małych podopiecznych o strach. Przedszkolaki nie miały wątpliwości, kiedy go czują.

- Gdy coś złego się przyśnił - krzyknęli Ola, Adria-

nek i Zosia, wymieniając potwora, ducha i czarownicę ja-



- Na baloniku namalujcie strach - prosiła instruktorka.

isz się teraz, nie będzie dla ciebie straszne, gdy będziesz starszy.

Przyszła pora na omówienie złości. Jasiek, Amelka i Bartosz błyskawicznie zademonstrowali, jak ją wyrażają: tupali i robili groźne miny. Chwilę później malcy poznali skuteczniejszy sposób na jej opanowanie: podarcie gazety w drobny mak, zrobienie z niej papierowych kulek i rzucanie nimi pod sufit. Radości było co niemiara.

- „Uważaj, aby złość nie była zbyt silna, bo zrobisz coś złego. Kolega, który podarł ci rysunek, jest ważniejszy od rysunku” - pani Małgorzata zakończyła czytanie bajki o małym złośniku.

Dla dzieci ważniejsza od rozmowy była zabawa: malowanie groźnych miniek na balonikach, darcie gazet, śpiewanie piosenek i tańce. Najwięcej frajdy sprawiało im zanurzanie paluszków w kolorowych farbach i malowanie na dużych kartonach własnych emocji. Mogły pokazać swoje dzieło grupie i powiedzieć, co namalowały. Pisk radości słychać było na korytarzu, gdy przyszedł czas na karuzelę. Była nietypowa: rodzice posadzili swoje pociechy na dużej kapie, unieśli ją nad podłogę, a następnie kręcili wokół.

LEK NA CAŁE ZŁO

Prawie wszystkie dzieci lubią słuchać bajek - tę prawdę wykorzystali twór-

cy tak zwanych bajek pomagajek. Czytając je dziecku, można mu pomóc w trudnych dla niego sytuacjach, na przykład gdy dręcza je koszmary nocne, jest mu smutno podczas pierwszych dni w przedszkolu, nie rozumie dlaczego rodzice się rozwodzą lub ktoś bliski umiera.

- Malcowi łatwiej zrozumieć, dlaczego się smuci lub lęka, gdy bohater bajki ma takie samo zmartwienie - mówi Izabella Nowakowska z Centrum Wspierania i Stymulacji Rozwoju. - Choć dzieci często nie odbierają tego problemu jak własnego, to gdy po raz kolejny słuchają opowiadania, korzystają z podanych w nim sposobów, np. na opanowanie złości. ●



▲ Zuzia kolorowymi pisakami wymaluje na baloniku złość.

Dzieciaki miały ogromną frajdę z nietypowej karuzeli.

Oleńka maluje swoje emocje na kartonie.

za radą płynącą z bajki: „gdy jest ci smutno, przytul się do kogoś kogo kochasz”, wtulały się w ramiona swoich dorosłych opiekunów.

ko postaci powodujące nocne koszmary.

Uczucie lęku znają wszystkie dzieci - dowiedziały się chwilę później z bajki. - Ale to, czego bo-

Autorką profesjonalnych bajek terapeutycznych jest dr Maria Molińska, najlepsza specjalistka w tej dziedzinie w Polsce. Każdy z rodziców może stworzyć bajki na potrzeby własnego dziecka.

Zajęcia bajkoterapii mają kilka form:

- bajkoterapia z pacynkami, które opowiadają dzieciom różne historie (np. o tym, żeby dzielić się zabawkami, pomagać mamie, nie kłamać).
- czytanie bajki z książki - dzieci słuchają bajki terapeutycznej, która przerywana jest pytaniami do dzieci. Podczas tych zajęć dzieci odgrywiają emocje, które przeżywają bohaterowie.
- słuchanie bajki z płyty - bajka przerywana jest zajęciami plastycznymi, dyskusjami, zabawami ruchowymi i odgrywaniem scenek.

